Rok VI. Nr. 210 — Sosnowiec, wtorek 4 sierpnia 1931 roku. — Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-08; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Zuchwałe włamanie na pocztę główną w Warszawie.

RABUSIE SKRADLI Z OPANCERZONEGO MAGAZYNU ZNACZKI POCZTOWE, WARTOŚCI 300 TYSIĘCY ZŁ.

WARSZAWA, 3. 8. (wł.) Warszawski urząd śledczy zaalarmowany został sensacyjną wieścią o śmiałem włamaniu

na głównej poczcie w stolicy.

Dyrektor urzędu pocztowego nr. 1, na placu Napoleona, zawiadomił policję, że do magazynu znaczków pocztowych dostali się włamywacze i skradli znaczki pocztowe

na sumę 300 tys. zł.

Na miejsce włamania udali się natychmiast przedstawiciele urzędu śledczego, władz prokuratorskich, policji i wywiadowców z psami policyjnemi.

Skład znaczków pocztowych jest magazynem opancerzonym, zbudowanym

z betonu i siatki stalowej.

Śledztwo ustaliło, że włamywacze dostali się do składu od podwórka, otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, poczem w źle chronionych drzwiach składu, wycięli otwór.

W magazynie znajdowały się znaczki pocztowe, wartości

kilku miljonów złotych.

Fakt, że rabusie zabrali tylko znaczków za 300 tys. zł. tłumaczą tem, że włamywacze zostali, albo spłoszeni, albo przynieśli ze sobą niedostateczną ilość walizek.

W związku z tą bezczelną kradzieżą przesłuchano w policji kilkudziesięciu urzędników pocztowych.

Dodać trzeba, że urząd pocztowy nr. 1, znajduje się w ruchliwym punkcie Warszawy, sam zaś gmach strzeżony jest przez uzbrojonych

w karabiny wartowników.

Istnieje podejrzenie, iż włamywacze przebrani byli w mundury pocztowe, aby nie zwracać uwagi.

Władze policyjne są już podobno na tropie sprawców

zuchwałej kradzieży.

SESJA RADY LIGI I KOMITETU PANEUROPEJSKIEGO.

GENEWA, 3. 8. Sekretarjat ligi narodów ogłosił, iż wyznaczone na 26 sierpnia posiedzenie komisji koordynacyjnej komitetu paneuropejskiego odbędzie się 30 sierpnia. 1 września rozpoczynają się obrady rady ligi narodów, a 3 września obrady komitetu paneuropejskiego.

ZAMACHY W INDJACH.

LONDYN, 3. 8. (wł.) Do Londynu przychodzą niepokojące wiadomości z Indji. Mianowicie ilość zamachów na urzędników angielskich wzrasta. W ostatnich dniach popełniono trzy zbrodnie, a mianowicie strzelano do gubernatora Bombayu, raniąc go lekko, na drugi dzień zabito sztyletem porucznika Hexeta, oraz poraniono porucznika Sheehana. Wczoraj strzelano w sądzie do sędziego w Alipur.

Zamachy te, dokonane w przeciągu jednego tygodnia, obudziły zaniepokojenie w Anglji.

GIGANTYCZNY LOT AMERYKA — TOKIO.

NOWY JORK, 3. 8. Z Seattle w stanie Washington wystartowali dwaj lotnicy Robbins i Johns na jednopłatowcu Fort - Wortn, aby bez lądowania dolecieć do Tokio. Po drodze samolot pomocniczy uzupełni w powietrzu ich zapasy benzyny i oliwy. Ostatnio widziano lotników nad miastem Fairbanks na Alasce.

Za lot ten jeden z dzienników japońskich wyznaczył nagrodę w wysokości 25.000 dolarów.

Marszałek Piłsudski i premjer Prystor rozpoczęli normalne urzędowanie.

POGŁOSKI O NARADZIE W SULEJÓWKU.

WARSZAWA, 3. 8. (wł.) Dziś rano powrócił z Sulejówka i objął normalne urzędowanie w ministerjum spraw wojskowych, marsz. Piłsudski.

W godzinach rannych powrócił również z krótkiego urlopu, premjer Prystor. Powrócił także marszałek Świtalski. Większość ministrów wraca w najbliższych dniach.

Z Paryża powrócili płk. Koc i naczelnik Gliwic.

Przyjazdy te wywołały liczne komentarze i pogłoski. W stolicy rozeszła się wiadomość, że w Sulejówku odbyła się poważna narada.

Następstwa ograniczeń obrotu pieniężnego w Rzeszy.

PRYWATNE ZWIĄZKI WYPUSZCZAJĄ SWOJE PIENIĄDZE.

BERLIN, 3. 8. Oryginalną aferą zajęć się musiało w ostatnich dniach ministerjum finansów Rzeszy.

Z Gera nadeszła wiadomość, że istniejący od lat w Turyngji Allgemeiner Tauscher - Verband, związek, którego członkowie prowadzą między sobą handel wymienny, rozpoczął emisję pomocniczego rodka płatniczego, opiewającego na jedną markę. Okazało się, że do związku należy szereg kupców w Gera, którzy, jak wszyscy członkowie obowiązani są kontraktowo do przyjmowania tych nowych pieniędzy, zwanych „tauszerami".

„Tauszery" wypuszczane są z początkową wartością 1 marki 10 fenigów. Co tydzień pieniądz ten traci na wartości jeden fenig, tak, że po 20 tygodniach wartość jego spada do 90 fenigów.

Ponieważ emitowanie pieniędzy jest ustawowo niedopuszczalne, ministerjum finansów zażądało interwencji policji. Władzom udało się skonfiskować 5.000 banknotów przed puszczeniem ich w obieg, 2.000 „tauszerów" wysłanych na prowincję skonfiskowano na poczcie. W obiegu znajduje się jeszcze 800 odcinków, przyjętych przez szereg kupców.

Wycofanie ich z obiegu jest bardzo trudne, gdyż kupcy twierdzą, że swój towar mogą sprzedawać za taką walutę, za jaką im się podoba.

NAUCZONA DOŚWIADCZENIEM ANGLJA nie udzieli niemcom nowych kredytów.

LONDYN, 3. 8. „Daily Herald" omawiając pożyczkę 50 miljonów funtów dla Anglji, pisze, iż kredyt ten powinien być użyty przedewszystkiem na rynku angielskim.

Należy się przeciwstawić przenoszeniu funduszów, otrzymanych z pożyczki, do Niemiec. Gdyby się tak stało, wówczas pieniądze francuskie i amerykańskie, zamiast iść bezpośrednio do Niemiec, szłyby do Niemiec pośrednio przez Anglję.

Anglja ze swej strony musiałaby zagwarantować stabilizację Niemiec, na co oczywiście Londyn się nie zgodzi.

TRIUMF PLEBISCYTOWY PUŁKOWNIKA MACIA.

Katalończycy jednomyślnie popierają autonomję.

PARYŻ, 3. 8. Plebiscyt w sprawie przyjęcia przez rząd statutu Katalonji przyniósł przygniatające zwycięstwo zwolennikom płk. Macia.

Według znanych w późnych godzinach wieczornych wyników za rządem padło 173.000 głosów, przeciwko statuto wi wypowiedziało się zaledwie 2.157 osób. Przez całą niedzielę odbywały się w Barcelonie wielkie manifestacje na cześć płk. Macia.

Według danych z prowincji około 95 proc. wypowiedziało się statutem katalońskim.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA W HISZPANJI.

Wprowadzenie ślubów cywilnych i rozwodów.

PARYŻ, 3. 8. Z oświadczenia generalnego prokuratora Hiszpanji wynika, że rząd hiszpański nosi się z zamiarem wprowadzenia rozdziału kościoła od państwa.

W przyszłości uznawane mają być tylko małżeństwa cywilne, zawarte w urzędzie, bez konieczności zawierania ślubu kościelnego. Oczywiście, że śluby cywilne pociągnęły za sobą również rozwody, nieuznawane przez kościół katolicki.

Krwawe demonstracje komunistyczne w Niemczech.

BERLIN, 3. 8. Demonstracje komunistów w związku z hasłem „wojna wojnie", pod którem odbyły się liczne pochody komunistyczne na wszystkich większych ośrodkach Europy, wypadły najkrwawiej w Niemczech.

Tak np. w Halle tłum demonstrantów, liczący około tysiąca ludzi, obrzucił policję kamieniami. W wielu wypadkach podczas pochodów, które przeciągnęły się do nocy, policja zmuszona była robić użytek z broni palnej. Ogółem 16 policjantów odniosło rany, w tej liczbie jeden dostał pchnięcie nożem w plecy. Kilkudziesięciu komunistów aresztowano.

Do licznych starć doszło też między demonstrantami a policją w Berlinie, przyczem po mieście stale krążyły silne patrole policyjne. Ponieważ i tam policja robiła użytek z broni palnej, więc wśród demonstrantów jest wielu rannych. Jeden z nich zmarł już w szpitalu.

Krwawy przebieg miały też demonstracje komunistyczne w innych miastach. Między innemi w Hanburgu zabici zostali dwaj demonstranci, w tej liczbie 14-letni chłopak. W wielu miejscach policję obrzucano kamieniami z okien.

W Kolonji do walki z komunistami wystąpili też hitlerowcy, a w bójce kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Policja interwenjowała, aresztując wiele osób.

Robotnicy w Sowietach burzą się.

W Zagłębiu Donieckiem — teror nie do wytrzymania.

MOSKWA, 3. 8. Robotnicy i górnicy rejonu rykowskiego w zagłębiu Donieckiem wystosowali do związków zawodowych następujące żądania: wypłacenia w ciągu 5 dni trzechmiesięcznego długu, anulowania wszystkich „dobrowolnych" umów o pożyczkę uprzemysłowienia, zwiększenia transportów żywności dla Donbasu, zaniechania konwojowania do szybów i do miejsca zamieszkania chłopów, zmobilizowanych do pracy oraz usunięcia 8 górników, zdekonspirowanych prowokatorów GPU.

Wszystkie te żądania mają być załatwione do dnia 14 b. m., w przeciwnym razie około 5 tysięcy górników i 12 tysięcy robotników niewykwalifikowanych ogłosi strajk.

WIELKIE NADUŻYCIA W GRODZIEŃSKIM URZĘDZIE SKARBOWYM.

Straty państwa wynoszą miljon zł.

GRODNO, 3. 8. Jak wiadomo, władze miejscowe wpadły na ślad wielkiej afery podatkowej w miejscowym urzędzie skarbowym, uprawianej bezkarnie ze szkodą państwa od 1923 — 1927 roku.

Po przejrzeniu ksiąg przez komisję śledczą, władze prokuratorskie widziały się zmuszone aresztować naczelnika urzędu skarbowego, p. Leona Łubę. Po aresztowaniu Łuby śladztwo poczęło toczyć się raźniej. Wyszły na jaw machinacje, prowadzone na wielką skalę. Kupcy leśni, mający miljonowe obroty, za wiedzą i zgodą naczelnika urzędu skarbowego, przedstawiali fikcyjne rachunki, na których podstawie wymierzano im groszowe podatki.

Stało się systemem, że kupcy leśni prowadzili „podwójną buchalterję", jedną dla urzędu skarbowego, drugą dla siebie. W księgach pierwszych figurowały pozycje fikcyjne, wykazujące same straty, drugie zaś mówiły, że kupcy ci mają poważne dochody, które ukrywają przed wymiarem podatkowym

Po zaznajomieniu się szczegółowem przez władze śledcze, prokuratorja doszła do przekonania, że malwersacje podatkowe nie mogły się dziać bez zgody i wiedzy zastępcy naczelnika urzędu skarbowego, Władysława Molendy, którego zadaniem było badanie ksiąg rachunkowych poszczególnych przedsiębiorstw.

Na podstawie niezbitych dowodów prokurator zarządził aresztowanie zastępcy naczelnika urzędu skarbowego, Molendy. Równocześnie prowadzone jest dochodzenie przeciwko kupcom, którzy w porozumieniu z urzędnikami skarbowymi oszukiwali skarb państwa. Straty, poniesione w ten sposób przez skarb państwa, wynoszą około 1 miljona złotych.

MASOWE PROCESY PRZECIW POLAKOM NA ŁOTWIE

za śpiewanie po polsku w kościele.

DYNEBURG, 3. 8. W tych dniach odbył się w powiatowem mieście Iłłukszta masowy proces, wytoczony przez miejscowego dziekana, ks. Welkme, przeciwko polakom - katolikom w Iłłukszcie.

Tłem i podstawą do oskarżenia był fakt, że 26 kwietnia i 3 maja br. miejscowi polacy - katolicy na nabożeństwie śpiewali po polsku w czasie przeznaczonym na nabożeństwo łotewskie, formalnie nie podanym do wiadomości ogółu.

Polacy, którzy nie wiedzieli o tej zmianie, śpiewali razem z łotyszami po polsku na tę samą nutę, gdyż niektóre łotewskie i polskie modlitwy śpiewa się na tę samą melodję.

Przyłączenie się polaków do wspólnego śpiewu miejscowy dziekan ks. Welkme (łotysz) i jego parafjanie łotysze uznali za demonstrację i przeszkadzanie w odprawianiu nabożeństwa. Polaków pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

W wyniku procesu, wydano wyrok, skazujący 1 osobę na dwa miesiące aresztu, a 4 osoby na 1 miesiąc i dwa tygodnie aresztzu, 2 osoby na 5 tygodni i 38 osób na 3 tygodnie aresztu. Z ogólnej liczby 53 oskarżonych, uniewinniono tylko 8. Skazani apelują.

Dodać należy, że w tej samej sprawie na koniec sierpnia wyznaczono rozprawę przeciwko drugiej partji polaków liczącej 61 osób. (PAT).

SPOTKANIE STIMSONA Z MAC DONALDEM.

LONDYN, 3. 8. W tym tygodniu, prawdopodobnie w czwartek, premjer Mac Donald i minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Stimson, spotkają się w miasteczku szkockiem, gdzie minister amerykański wynajął willę na urlop wypoczynkowy.

W czasie tego spotkania obaj ministrowie omówią niewątpliwie najważniejsze zagadnienia międzynarodowe. Mac Donadl oświadczył, że obecne trudności na kontynencie Europy mają charakter raczej psychologiczny, aniżeli gospodarczy.

Nasza sytuacja gospodarcza.

Położenie gospodarcze Polski w chwili obecnej jest w dalszym ciągu trudne, ale pocieszającym objawem jest fakt, że depresja gospodarcza nie pogłębia się. Wskazuje więc to, że znajdujemy się na dnie przesilenia, od którego powoli będziemy się odrywać. Zarządzenie rządów, zmierzające do złagodzenia skutków przesilenia gospodarczego, doprowadziły do dużej odporności organizmu gospodarczego Polski. Dzięki tym zarządzeniom i współpracy w tej dziedzinie sfer gospodarczych z rządem, sytuacja gospodarcza w kwietniu i maju r. b. zaczęła się poprawiać. Wobec bardzo głębokiego przesilenia ekonomicznego na całym świecie, poprawa ta następowała powoli. To powolne tempo poprawy rząd przewidział już dawno Obecny premjer rządu jeszcze, gdy był ministrem przemysłu i handlu, kilkakrotnie w enuncjacjach swych wskazywał życiu gospodarczemu na to, że podnosić się będziemy z dna kryzysu bardzo powoli, a nawet z pewnemi wahaniami. Sytuacja bowiem gospodarcza jednego kraju uzależniona jest wobec ścisłej współpracy międzynarodowej, od kształtowania się tej sytuacji w innych krajach Tak też stało się i w Polsce Pogorszenie się sytuacji finansowo - gospodarczej w Rzeszy niemieckiej wpłynęło ujemnie na kształtowanie się ogólnej konjunktury światowej W wielu państwach kryzys finansowy niemiecki wywołał zaburzenia finansowo-gospodarcze. To, że w Polsce niemiecki krach finansowy nie odbił się silnie, zawdzięczać należy wytężonej pracy rządu nad wzmocnieniem młodego gospodarczego organizmu Polsk i nad usamodzielnieniem naszego życia finansowo - gospodarczego od Niemiec

Ta żmudna praca trwała już od lat. Przyniosła ona obecnie rezultat nadspodziewany. Tem niemniej należy stwierdzić, że zaburzenia finansowo - gospodarcze u naszego zachodniego sąsiada powstrzymały rozwój poprawy gospodarczej w Polsce. Wpływ kryzysu niemieckiego jest raczej pośrednim i oddziaływuje poprzez ogólne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej na całym świecie. Dość wspomnieć, że kryzys niemiecki wywołał zaburzenia finansowe w Austrji, na Węgrzech, na Łotwie, a także przyczynił się do silnego odpływu złota banku angielskiego, przezco rozszerzył się zakres niepewności finansowej na rynku międzynarodowym. Zrozumiałe więc jest powstrzymanie w Polsce tempa poprawy sytuacji.

W każdym bądź razie z naciskiem należy stwierdzić, że nasza sytuacja gospodarcza lepsza jest o wiele od sytuacji wielu państw środkowo - wschodniej Europy. Całkowicie opanowana sytuacja budżetowa pozwoliła bankowości polskiej w ciężkich dniach kryzysu finansowego w Niemczech wykazać swą odporność W niemałym stopniu do skrzepnięcia polskiego życia gospodarczego przyczyniła się również wybitnie pokojowa polityka Polski oraz uspokojenie i ustabilizowanie wewnętrznych stosunków politycznych. Dziś wobec bogatszych finansowo i gospodarczo Niemiec, znajdujemy się w położeniu o wiele pomyślniejszem co przejawia się choćby w tem, że pensje urzędników w Polsce wypłacone zostały pierwszego całkowicie, podczas gdy w Niemczech wypłata nastąpi w dwuch ratach.

Ucieczki kapitałów w związku z kryzysem finansowym w Austrji a później w Niemczech w Polsce nie zauważono. Raczej można było stwierdzić przypływ kapitałów wycofanych w okresie bankructwa Kredistanstaltu. Pocieszającym również objawem jest obniżenie się protestów wekslowych, co jednak należy przypisać staranniejszej selekcji materjału wekslowego. Kursy akcyj przemysłowych na giełdzie warszawskiej nie obniżyły się, co należy uważać za objaw dość pomyślny wobec wahań na giełdach międzynarodowych i wobec wpływu zastoju, związanego z okresem wakacyjnym. Jeśli chodzi o rozmiary produkcji, to naogół pozostały one bez zmiany. Produkcja dóbr wytwórczych powiększyła się dzięki wzrostowi ruchu budowlanego i związanych z nim gałęzi przemysłowych. Pobudzając na budownictwo mieszkaniowe wpłynął obecny niski poziom cen materjałów budowlanych. Na wsi daje się zauważyć odprężenie sytuacji finansowej, co wyraża się zmniejszeniem protestów weksli rolniczych. Tegoroczne zbiory mniejsze będą od zeszłorocznych, w związku z czem należy oczekiwać szybszego uniezależnienia się cen zbóż w Polsce od poziomu światowego, niż w kompanji ubiegłej

Życie gospodarcze Polski znajduje się obecnie w okresie wzmagań z wpływami ujemnej konjunktury światowej Jaki będzie dalszy rozwój kształtowania się stosunków gospodarczych trudno przewidzieć, wobec niemal decydującego wpływu na konjunkturę gospodarczą wypadków politycznych o charakterze międzynarodowym. Dlatego też stwierdzić można tylko jedno, że układ stosunków gospodarczych w najbliższej przyszłości zależeć będzie na całym świecie od układu stosunków politycznych. Polska, ze zrównoważoną sytuacją budżetową, z silną walutą, spokojnie patrzeć może w przyszłość, tembardziej, że całe nasze życie gospodacze współpracuje zgodnie z rządem nad dalszem uodpornieniem naszego organizmu gospodarczego

Na zjeździe inwalidów wojennych w Pradze.

OCIEMNIALI INWALIDZI WOJENNI OGŁOSZĄ MANIFEST POKOJOWY DO CAŁEGO ŚWIATA.

W tych dniach rozpoczęły się w Pradze obrady kongresu inwalidów wojennych zorganizowanych w międzynarodowym związku Fidac. Do Pragi zjechało się około 200 delegatów, przedstawicieli inwalidów wojennych ze wszystkich frontów wojny światowej. Są między nimi polacy, serbowie, rumuni, bułgarzy, niemcy, francuzi, belgowie, amerykanie i t. d.

Obrady delegatów najbiedniejszych ludzi, których wojna pozbawiła zdrowia i siły do pracy odbywają się w gmachu senatu czechosłowackiego zgromadzenia narodowego. Właściwe obrady kongresowe poprzedzały obrady ślepców wojennych. Zebranie to jest nad wyraz wzruszające. Na twarzach zebranych odbija się groza wojny, krwawej masakry i udręki. Wygląd niektórych delegatów, to prawdziwe memento dla ludzkości. Zobaczywszy te twarze, każdy uprzytomnić sobie może jakim straszliwym kataklizmem nawiedzony został świat cały.

Przewodniczący związku inwalidów wojennych Austrji Hans Hirsch, którego twarz pokryta jest śladami wielkich blizn jest żywym pomnikiem grozy wojennej. Stracił oczy a krwawe jamy oczne mówią o jego nadludzkiem cierpieniu, zważywszy, że w dodatku na miejscu rąk, zwisają tylko kikuty. Nachyla się od czasu do czasu do swej małżonki, która mu stale towarzyszy. Jej usta stale wymawiają słowa... teraz przybyli dwaj panowie... sekretarz wita się z nimi... przybył fotograf, będą nas fotografować. Obok tej wzruszającej pary siedzi przewodniczący ociemniałych inwalidów wojennych w Polsce kapitan Wagner. Rękoma szuka swych papierów i prosi, aby mu kto zapalił papierosa. Wagner jest przedstawicielem ociemniałych w sejmie polskim.

Delegaci ocienialych wojennych obradują w sprawie swych warunków życiowych. Domagają się, aby ociemniałym we wszystkich państwach szło się na rękę, aby otrzymywali takie renty, z których mogliby wynagradzać swych przewodników. Oprócz tego domagają się wolnych biletów na wszystkich linjach kolejowych, psów tresowanych oraz prawa pierwszeństwa przy przyznawaniu trafik (sprzedaży tytoniu) jakoteż bezpłatnej opieki lekarskiej.

Już w pierwszym dniu obrad opracowano manifest pokojowy do całego świata, który podpisany będzie przez wszystkie organizacje ociemniałych Europy. Manifest ten ma powiedzieć światu to, co widzi naoczny świadek obrad ociemniałych w Pradze — straszliwe następstwo wojny. Ociemniali w manifeście apelują, aby lud nie dopuścił do nowej wojny. Po obradach ociemniałych otwarto obrady właściwego kongresu inwalidów. 200 delegatów zastępuje tu 3 i pół miljona członków Cidaeu.

Po przybyciu do Pragi, delegaci przyjęci byli przez prezydenta m. Pragi d-ra Baxę i położyli wieniec na grób nieznanego żołnierza. Po audjencji w ministerjum spraw zagranicznych urządzili wielki mityng przy udziale licznie zebranej publiczności praskiej. Po zakończeniu obrad delegaci udadzą się do Konopiszt, gdzie zwiedzą zamek, będący niegdyś własnością następcy tronu Ferdynanda d'Este, zamordowanego w Sarajewie. Na zamku w Konopisztach cesarz Wilhelm i Ferdynand d'Este uplanowali wielką wojnę, która dla inwalidów przyniosła to straszliwe nieszczęście.

Opinja publiczna całego świata z zainteresowaniem śledzi przebieg obrad tych nieszczęśliwców.

Ceps.

Wyjaśnienie urzędowe

w sprawie interpretacji ustawy inwalidzkiej

Obowiązująca w Polsce ustawa inwalidzka z dnia 18 marca 1921 r., zmieniona następnie w tytule ustawą z dnia 12 lutego 1924 r. („o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin oraz o zaopatrzeniu rodzin po poległych i zmarłych lub zaginionych bez własnej winy, których śmierć, względnie zaginięcie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową"), ustala ściśle w art. 2, jakie osoby należy uważać za inwalidów wojennych.

Przy interpretacji tego artykułu w stosunku do inwalidów, którzy uzyskali obywatelstwo polskie po dniu wejścia w życie ustawy inwalidzkiej, nasuwały się władzom administracyjnym pewne wątpliwości. Wątpliwości te usunęło ministerjum pracy i opieki społecznej, wyjaśniając, iż w chwili zgłoszenia roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego jest konieczne istnienie dwuch warunków uznania osoby za inwalidę wojennego: 1) pełnienie służby wojskowej i doznania uszkodzenia zdrowia na skutek tejże służby w pewnym ściśle określonym czasie, oraz posiadania obywatelstwa polskiego, przyczem jest rzeczą obojętną w jaki sposób inwalida uzyskał to obywatelstwo.

SKANDALICZNA GOSPODARKA
w modrzejowskich zakładach górniczo-hutniczych.

ZALEGŁOŚCI WYPŁAT. — TEROR STOSOWANY PRZEZ DYREKCJĘ. — SAMOCHODY. — SPADEK AKCYJ.

Sprawa gospodarki w modrzejowskich zakładach górniczo - hutniczych nie przestaje interesować szerszego ogółu. Rzecz zupełnie zrozumiała.

W pierwszym rzędzie z zakładami tymi związany jest los kilku tysięcy rodzin pracowniczych, a następnie wielka ilość akcyj tego towarzystwa znajduje się w posiadaniu ludzi średnio zamożnych, którzy niejednokrotnie całe swe oszczędności ulokowali w tych akcjach.

„Expres Zagłębia“, pisząc ostatnio o skandalicznej gospodarce, prowadzonej od pewnego czasu w modrzejowskich zakładach górniczo - hutniczych, stanął

w obronie rzesz robotniczych i urzędniczych,

zatrudnionych przez te zakłady. Postępowanie bowiem dyrekcji zakładów modrzejowskich ze swymi pracownikami weszło na tego rodzaju tory, że nieodzownem się stało, aby publicznie zostało ono napiętnowane. Cały szereg skarg, zażaleń ustnych i piśmiennych ze strony maltretowanych urzędników i robotników zmusił nas do publicznego wystąpienia.

Akcja nasza odniosła częściowy skutek. W dniu 28 ub. m. dyrekcja modrzejowskich zakładów, która dotychczas swoje zobowiazania wobec robotników lekko traktowała, dała zaliczkę, a w dniu 5 bm. podobno czyni wszelkie wysiłki, by zaległą wypłatę uregulować.

Jak nas informują, dyrekcja zakładów, aby sprostać temu zadaniu, wstrzymała wypłaty wszystkim swoim dostawcom. Zrobiono więc duży krok naprzód, dotychczas bowiem było inaczej —

dostawca był zawsze pierwszy przed robotnikiem.

Gorzej znacznie przedstawia się sprawa z wypłatą zaległych pensyj urzędnikom. Tantjemy, bądź premje **nie wypłacane są od listopada ubiegłego roku,** również i pensje zalegają za ostatnie dwa miesiące. Zaległości z tego powodu sięgają

setek tysięcy złotych.

Zaległości wypłat robotniczych i urzędniczych zostały spowodowane swoistą polityką dyrekcji zakładów. Z chwilą objęcia stanowiska naczelnego dyrektora przez p. Gallota postawił on sobie za zadanie w pierwszym rzędzie spłacanie zobowiązań zakładów. Wstrzymywało się więc zasiłki robotnicze i urzędnicze. Kosztem robotnika i urzędnika spłacało się należności wekslowe i dostawców. Zobowiązania zakładów na zewnątrz malały, a na wewnątrz rosły, skutek zaś jest taki, że jednymi z najpoważniejszych wierzycieli zakładów są dzisiaj

robotnicy i urzędnicy.

Jednocześnie z wstrzymaniem zarobków robotniczych i urzędniczych rozpoczęto stosować do ludzi bezwzględny teror. Nikt nie śmiał upominać się o swoją należność, gdyż groziło mu za to

pozbawienie pracy.

Ostatnio naprzykład delegaci pracowników huty „Hantke“ w Częstochowie na listowne zwrócenie się do dyr. Gallota, by zechciał choć częściowo wyrównać zaległości, otrzymali odpowiedź, że jeśli będą się upominać to od pierwszego wymówi wszystkim pracę i

powyrzuca na bruk.

Cóż było robić... ludzie ci dalej milczą i przymierają z głodu.

Co można od ludzi wymusić terorem, najlepiej świadczy fakt, że po ujawnieniu przez nas rąbka tajemnic o skandalicznej gospodarce zakładów modrzejowskich, p. Gallot polecił dać od urzędników płatne „wyjaśnienie“ w „Kurjerze Zachodnim“.

Niepodpisane przez nikogo wyjaśnienie ukazało się w niedzielnym numerze „Kurjera Zachodniego“. „Wyjaśnienie“ to w zasadzie

nic nie wyjaśnia,

a jest tylko peanem pochwalnym na cześć p. Gallota i jego „działalności“ w zakładach.

Mimo, że cały szereg osób posądza o autorstwo tego wyjaśnienia p. Gallota, my ani na moment nie posądzaliśmy go o to. Znając bowiem spryt p. Gallota, jeszcze z czasów, gdy pełnił funkcję inspektora pracy w Sosnowcu uważamy, że zrobiłby to daleko zgrabniej. Nie ulega wątpliwości, że nieudolną reklamę p. Gallotowi zrobili ci z jego protegowanych, którzy przy zakupnie luksusowego samochodu dla p. dyrektora nie omieszkali „kupić“ i dla siebie, z tej samej firmy,

skromniejszej nieco, limuzynki.

No... trudno... nie wszystkim w zakładach modrzejowskich musi się źle powodzić!...

Fatalna gospodarka w zakładach modrzejowskich doskonale jest znana braci robotniczej i urzędniczej. Nic też dziwnego, że cierpliwość tych ludzi poczyna się wyczerpywać i

budzi się wrzenie.

I gdy z jednej strony burzą się przymierający głodem pracownicy tych zakładów, równocześnie kolosalne straty ponoszą akcjonarjusze zakładów, których akcje

spadają coraz niżej.

Dość powiedzieć, że organ przemysłowców zagłębiowskich „Kurjer Zachodni w nr. 116 swego pisma tak pisze o akcjach zakładów modrzejowskich:

> **„Akcje „Modrzejowa“ są sensacją. Wskutek polityki zarządu Modrzejowa, który nie wypłacił dotychczas dywidendy za 1927 r., kulisa postanowiła pozbyć się ich. Oto kurs akcji niegdyś 50-złotowej Modrzejowa spadł na 5.50 zł. w żądaniu!“**

Oto mówiące same za siebie skutki fatalnej gospodarki dyrekcji modrzejowskich zakładów.

Przygotowania do uroczystości marszu szlakiem kadrówki w Kielcach.

Uroczystość marszu szlakiem kadrówki zapowiada się w Kielcach niezwykle okazale. Komitet marszu dołożył wszelkich starań, aby uroczystość wypadła jaknajbardziej imponująco. O zbliżaniu się drużyn do mety będzie publiczność powiadomiona przez specjalne zainstalowane na ulicach megafony. U mety na ul. 3 maja zbudowana zostanie brama tryumfalna, przed którą po obu stronach zbudowane będą trybuny dla przedstawicieli rządu, wojskowości, organizacyj społecznych i prasy oraz dla przybyłych gości

Na czas trwania marszu na terenie kieleckiego podokręgu związku strzeleckiego zorganizowana została służba garnizonowa.

Program marszu jest następujący: dn. 6 b. m., o godz. 6 rano start drużyn z Krakowa, 11 rano przybycie drużyn do Miechowa, gdzie po krókim odpoczynku nastąpi wymarsz do Jędrzejowa. Dn. 7 b. m., o godz. 10 rano przybycie i powitanie drużyn przez komite ze starostą Zaufall'em na czele w Jędrzejowie. Drużyny zatrzymają się na strzelnicy w Tokarni celem wystrzelenia przepisowej ilości naboi. Dn. 8 b. m., o godz. 7.30 rano przybycie do Kielc, godz. 11 rano śniadanie, 12.30 obiad i odpoczynek, godz. 5 popoł. defilada na ul. 3 maja, godz. 6 wiecz. rozdanie nagród przed województwem dla zwycięskich drużyn.

Dla drużyny podokręgu Kielce, „Marmury kieleckie“, z inicjatywy dyr. Słupnickiego ufundowały ładny puhar przechodni wykonany z marmurów kieleckich. Na rzece Bobrzy na Słowiku zostanie poświęcony nowowybudowany most i nazwany zostanie im. Herwina Piątka, kapitana I kadrowej, który poległ w walce o wolność. Taśmę przetnie pierwsza drużyna marszu szlakiem kadrówki, maszerująca do Kielc.

Częściowe wstrzymanie pracy w niektórych zakładach przemysłowych w Zagłębiu.

W ostatnich czasach, w szeregu zakładach przemysłowych w Zagłębiu, nastąpiło unieruchomienie pewnych działów z braku zamówień, wskutek czego straciło pracę kilkuset robotników.

Fabryka „Ideal“ w Wolbromiu wstrzymała pracę od 22 lipca do 17 sierpnia z braku zamówień. Wszyscy robotnicy w liczbie 389 osób korzystać będą w tym czasie z urlopów.

Huta Katarzyna w Sosnowcu w dziale rurkowni, wstrzymała pracę od 26 lipca do 9 sierpnia i w dzale cynkowni od 26 lipca do 11 sierpnia, 104 robotników straciło czasowo pracę.

Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i żelaza, w działach ciągarek i cynkowni od 10 sierpnia wstrzymało pracę na okres nieograniczony.

W działach tych pracuje 104 robotników.

Zakłady Hulczyńskiego wstrzymały pracę od 17 lipca do 22 sierpnia, w działach: ciągarki, cynkowni, łączników i narzędziarni.

Prócz tego w szeregu drobnych zakładów przemysłowych nastąpiły częściowe redukcje i wstrzymania pracy na okres nieograniczony.

Brakiem pracy szczególnie dotknięte są zakłady krawieckie i szewckie. Zniżek płac w przemyśle nie notowano.

Sejmikowe kolonje letnie w Ząbkowicach.

W bieżącym roku, sejmik będziński urządził kolonje letnie dla dzieci na „Basiuli“ pod Ząbkowicami. Na kolonjach tych od czerwca do sierpnia przebywało 120 dzieci ze szkół powszechnych i przedszkoli, znajdujących się na terenie przemysłowych gmin powiatu będzińskiego.

W ubiegłą sobotę odbyło się zakończenie kolonij letnich. W uroczystości tej wziął udział, ks. prob. Pluciński, inspektor szkolny Luchowiec, inż. Lanbitz i członkowie wydziału powiatowego pp.: Wylężek, Bacia, Gajda i kierownik wydziału opieki społecznej sejmiku, p. Nowacki.

Kierownictwo kolonij spoczywało w rękach p. Pieczyrakowej, przy współpracy p. J. Włoszczowskiej i p. P. Forkasiewiczowej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 4 Wtorek	Dziś: Dominika Jutro: N.M.P. Śnieżnej Wschód słońca: 4.04 Zachód słońca: 7.21

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 4 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom gospod. 15.25. Odczyt ze Lwowa. 15.45. Chwilka lotn. 16.00. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt z Wilna. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert popołudn. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Giełda roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert popul. z Doliny Szwajc. w przerwie repert. warsz. teatrów miejsk. 22.00. Feljeton p. t. Upał. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sportowy i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Wesoła aud. ze Lwowa Sklep z płytami. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Środa, 5 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospod. 15.20. Odczyt z Krak. 15.45. Kom. harcersk. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.45. Kom. dla żeglugi i ryba ków. 16.50 Radjo wśród nauczycieli. 17.15. Płyty gramof. 17.35. Odczyt ze Lwowa. 18.00. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.40. Skrzynka poczt. roln. 19.55. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Pras. Dz. Radj. 20.10. Kom. sport. I. 20.15. Koncert solistów. W przerwie kwadrans lit. oraz repert. warsz. teatrów miejsk. 22.00. wywiad. z płk. dypl. Kilińskim p. t. Szlaikem kadrówki. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20. Kom. meteor., sport. i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Muzyka z płyt gramof.

KATOWICE.

Wtorek, 4 sierpnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.50. Kom gospod. z Warsz. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.25. Odczyt ze Lwowa. 15.45. Chwilka lotn. z Warsz. 16.00. Aud. dla dzieci. 16.15. Koncert z płyt gramof. 16.50. Odczyt z Wilna. 17.10. Koncert z pyt gramof. 17.35. Odczyt z Krak. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codz. odcnek powieśc. 19.15. Rozmaitości 19.30. Wędrówki po Śląsku. 19.50. Kom. sport. 19.55. Kom. meteor. z Warsz. 20.00. Pras. Dz. Radj z Warsz. 20.10. Kom. Zw. Mł. Polsk. 20.15. Tr. z Warsz. 22.20. Kom. meteor. z Warszawy, kom. oraz program na dz. nast. 22.30. Wesoła aud. ze Lwowa. 23.00. Muzyka lekka.

Ogólna.

(o) **13-ta pensja a wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.** Rozważając skargę pracownika przeciwko firmie prywatnej, sąd najwyższy orzekł, że zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może być uskuteczniona w formie 13 pencji, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie art. 16 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Artykuł ten przewiduje, że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wynosić winno o 50 proc. więcej od wynagrodzenia za normalną godzinę pracy.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Nadkomisarz urzędu śledczego J. Klisz, powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(k) **Dzieci polskie z Niemiec w Kielcach.** Wczoraj przybyła do Kielc II-ga tura dzieci polskich z Niemiec, w liczbie 10 osób. Dzieci te umieszczone są na koszt magistratu w zakładzie sióstr dominikanek na Karczówce .

Koszt utrzymania kolonji wynosi około 600 zł. miesięcznie. Pierwsza tura dizeci po 1 miesięcznem pobycie odjechała onegdaj żegnając Polskę, aż do przyszłego roku.

(k) **Fiasko demonstracyj komunistycznych.** Zapowiedziane demonstracje komunistyczne na dzień 1 sierpnia spełzły na niczem. W Kielcach i okolicy nie rozrzucono nawet ani jednej ulotki komunistycznej.

Do niepowodzenia akcji w znacznym stopniu przyczynił się deszcz, który padał od rana do popołudnia.

Aresztowań nie było, nigdzie nie zakłócono spokoju publicznego.

Z Sosnowca.

KONFERENCJA ZE ZWIĄZKAMI MALARSKIEMI W SPRAWIE UJEDNOSTAJNIENIA WARUNKÓW PRACY I PŁAC.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele związków i cechów malarskich z całego Zagłębia.

Malarstwo pokojowe jest jedynem rzemiosłem w Zagłębiu, w którym panuje chaos w dziedzinie warunków pracy i płac.

W każdym niemal stwarzyszeniu malarzy sprawy te załatwiane są według swoistego punktu widzenia, dzięki czemu wytwarza się bardzo znaczna rozbieżność.

Stan ten stwarza warunki anormalne, co powoduje, że pracownicy malarscy są niejednokrotnie wyzyskiwani. Brak odpowiedniej ogólnej reguły w warunkach pracy i płac, pozwala różnym przedsiębiorcom na dyktowanie takich warunków, jakie sami uważają za stosowne.

W ostatnich czasach pracownicy malarscy rozpoczęli walkę ze szkodliwością tego stanu rzeczy.

Na skutek interwencji stowarzyszeń malarskich, w przyszły poniedziałek o godz. 10 rano, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja, z udziałem przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i cechów malarskich z całego terenu Zagłębia.

Na konferencji omawiana będzie sprawa ujednostajnienia warunków pracy i płac.

Pomyślne załatwienie tej sprawy będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla pracowników malarskich. Skończy się bowiem raz na zawsze wyzysk, jakiego dopuszczano się w stosunku do pracowników malarskich.

(s) **Nie „policyjny", ale wydział „administracji wojskowej".** Na skutek zarządzenia województwa nazwa wydziału, zajmującego się sprawami wojskowemi i meldunkowemi w magistracie, który dotychczas nazywał się wydziałem „policyjnym", została zamieniona na wydział „administracji wojskowej".

(s) **Dodatkowe wpisy do szkoły ćwiczeń seminarjum.** Seminarjum nauczycielskie męskie w Sosnowcu ogłasza dodatkowe wpisy do szkoły ćwiczeń na wszystkie 4 stopnie.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 24 sierpnia br. po tym zaś terminie życzenia rodziców nie będą uwzględniane. Pierwszeństwo według kolejności zgłoszeń.

(s) **Repertuar kin.** „Zagłębie" — Parada Zachodu. Palace — nieczynne.

Z Będzina.

(b) **Samobójstwo.** 23-letnia N. Lisowska, zam. przy ul. Poprzecznej 60, rozwódka po sprzeczce z narzeczonym napiła się esencji octowej. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala, gdzie po dwu godzinnych męczarniach życie zakończyła.

Oddanie do użytku drugiej serji domków spółdzielni „Legjonowo" w Dąbrowie.

Na terenach kop. „Flora" w Dąbrowie odbyło się w ub. niedzielę uroczyste oddanie do użytku publicznego drugiej serji domków mieszkalnych spółdzielni „Legjonowo".

Powitalne przemówienie do licznie zebranych gości wygłosił prezes spółdzielni **inż. F. Dzierżawski.**

Następnie przemawiali: prezydent m. Dąbrowy poseł Madeyski, inż. Berbecki na temat spółdzielczości, **robotnik Podsiadło,** w imieniu członków spółdzielni i **inż. Dzierżawski na temat** działalności spółdzielni.

Ogółem do użytku publicznego oddano 10 domków dla 55 rodzin.

Na budowę tych domków spółdzielnia otrzymała pożyczkę w wysokości **550 tysięcy zł.** Oprocentowanie pożyczki wynosiło 33.500 zł., z czego na jeden pokój wypada tylko 18 zł. miesięcznie.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że roboty przy budowie tych domków pro wadzone są systemem gospodarczym, a to część robót przy budowie wykonywana jest przez samych członków spółdzielni, ponadto spółdzielnia posiada własną cegielnię, betoniarnię i inne zakłady.

Reflektantów na mieszkania w tych domkach jest sporo, wobec tego zarząd spółdzielni w dalszym ciągu budować będzie dalszych 7 domków.

Ze związku legjonistów polskich w Kielcach.

Onegdaj w lokalu własnym, od było się zebranie związku legjonistów polskich w Kielcach.

Na wstępie posiedzenie omawiano sprawę udziału związku w zjeździe legjonistów w Tarnowie, który odbędzie się dn 9 b. m. Na zjazd za pisało się około 150 osób, bliższych informacji w tej sprawie udziela sekretarjat związku i przyjmuje dalsze zapisy. Następnie przez powstanie uczczono pamięć poległych legjonistów w bojach o wolność Polski, przyczem okolicznościowe prze mówienie wygłosił p. Miraszewski.

Z kolei krótko omówiono program uroczystości poświęcenia mostu na rzece Babrzy, koło Słowika i postanowono nazwać go imieniem Herwina Piątka, który w walce o wolność poległ jako kapitan i był jednym z najdzielniejszych oficerów i obrońców I-szej kadrowej.

Poświęcenie mostu odbędzie się w czasie uroczystości marsz. szlakiem kadrówki w dn. 8 b. m.

W Michałowicach na miejscu dawnej granicy austr. - niemieckiej, postanowiono ufundować płaskorzeźbę Mieszkowskiego, przedstawiającą marsz. Piłsudskiego, jako komendanta, wkraczającego z 1-szą kadrową na teren kongresówki.

W końcu omawiano sprawy bezrobocia i zastanawiano się nad sposobem przyjścia z pomocą bezrobotnym członkom związku.

Morderstwo z żartów.

18-LETNI CHŁOPIEC ZAMORDOWAŁ SWEGO 13-LETNIEGO KOLEGĘ.

Onegdaj o godz. 2 popoł., w wsi Bilcza, gm. Dyminy, pow. kieleckiego, do mieszkania Józefa Fałdzińskiego przyszedł w odwiedziny do jego syna, Leona, lat 13, Piotr Żmudziński, lat 18.

Podczas nieobecności ojca Żmudziński dobył z nanadrza noża i zadał nim śmiertelny cios Fałdzińskiemu *w okolicę serca.*

Z głębokiej rany trysnęła krew. Śmiertelnie ranny Fałdziński z jękiem upadł na ziemię i po kilkunastu minutach strasznych męczarni zmarł.

Morderca po dokonaniu tego strasznego czynu zbiegł, ujęty jednak został przez posterunek policji w Białogonie i oddany do dyspozycji *władz sądowych*

W czasie śledztwa Żmudziński oświadczył, że morderstwa dokonał z żartu, uderzając machinalnie nożem w serce Fałdzińskiego.

Niezwykłe to morderstwo wywołało ogramne poruszenie i przygnębienie w całej okolicy.

(b) **Z okna trzeciego piętra.** Wczoraj o godz. 1-ej popoł., w przystępie silnego rozstroju nerwowego wyskoczyła z okna 3-go piętra na bruk podwórka 25-letnia Janina Pożeńska, zamieszkała przy ul. Sączewskiego 12.

Desperatka doznała silnego wstrząsu mózgu i ma połamane nogi.

W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala w Będzinie, gdzie walczy ze śmiercią.

Tragiczny ten wypadek wywołał wśród mieszkańców Będzina przygnębiające wrażenie.

(b) **Nieszczęśliwy wypadek.** J. Namirowski, zam. przy ul. Małachowskiego 16, dłubiąc nożem w kapiszonie, naładowanym dynamitem, spowodował wystrzał, który oberwał mu dwa palce u lewej ręki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w Będzinie.

Z Czeladzi.

(c) **Budżet m. Czeladzi.** Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego, rozpatrywano budżet m. Czeladzi.

W znacznej części budżet został już zatwierdzony. Ostateczne całkowite zatwierdzenie nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

(c) **Zapisy do publicznej szkoły zawodowej dokształcającej w Czeladzi.** Kierownictwo publicznej, dokształcającej szkoły zawodowej podaje do wiadomości, że w dniu dzisiejszym od godz. 4 popoł. do 7 wiecz., w kancelarji szkoły pow. nr. 3 na Skałce, odbędą się dodatkowe zapisy nowowstępujących i byłych uczniów.

Zgłaszający się do zapisu kandydaci we wrześniu nie będą przyjmowani do szkoły. We własnym interesie leży więc by terminatorzy skorzystali z dodatkowych zapisów.

(c) **Wypadek rowerowy na ul. Bytomskiej w Czeladzi.** Wczoraj o godz. 10 rano, przy zbiegu ulic Bytomskiej i Szpitalnej w Czeladzi, wydarzył się nie bezpieczny wypadek rowerowy. Auto browaru „Gambrinus" z Będzina pędzące z nadmierną szybkością z góry od kościoła, na samym dole najechało na rowerzystę, Stanisława Świniarskiego (Milowicka 123). Świniarski w ostatniej chwili zeskoczył z roweru, natomiast rower znalazł się pod kołami auta i został doszczętnie zniszczony.

HUMOR.

Ojciec: Jak to może być, że ty w szkole, wśród kolegów nie masz żadnych przyjaciół?

Karolek: Bo widzi tatuś, to jest tak: silniejszych to ja nie lubię, a słabsi znowu mnie nie lubią.

* * *

— Babciu, co tu masz w kieszeni?

— Cukierki, mój malutki. I jeżeli zgadniesz ile ich jest, dostaniesz oba.

* * *

Ona: W czasie naszego narzeczeństwa mówiłeś zawsze do mnie „kochanie".

On: Tak, pamiętam to jeszcze.

Ona: A teraz wogóle nie zwracasz się do mnie.

On: To tylko dowód, że umiem panować na sobą.

Przedruk wzbroniony.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

67.

— Najbezpieczniejsze miejsce dla pani. Niech pani się nie przejmuje tem, co pani zobaczyła i nie mówi o tem nikomu. Niema się czego bać. Zdarza się, że paralitycy chodzą we śnie. Wystarczy, żeby ich co porządnie cło. Dziś w nocy pielęgniarka będzie spała w pani pokoju. Nie będzie się pani bała.

I kazał jej iść na górę.

Heath poruszmiał się ajentką O'Brien i wyszliśmy na ulicę.

— Na Boga, Vance — rzekł szczególnym głosem Markham. — Musimy działać szybko. Zeznania tej dziewczyny otwierają nowe, okropne możliwości.

— Czy nie możnaby się postarać o natychmiastowe umieszczenie stary w jakiem sanatorjum?—zapytał Heath.

— Na jaikej podstawie? To jest wypadek czysto patologiczny i nie mamy ani cienia dowodów.

— Jabym tego wogóle nie próbował — wtrącił Vance. — Nie powinniśmy się śpieszyć. Z opowiadania Ady można wyciągnąć kilka wniosków i jeżeli nasz odruchowy wniosek jest fałszywy, to fałszywe posunięcie pogorszyłoby tylko sytuację. Moglibyśmy opóźnić chwilowo rzeź i nie dowiedzieć się niczego. Jedyna nasza nadzieja, to wykryć, co jest na dnie tej okropności.

— Tak? Ale jak pan to zrobi, panie Vance? — zapytał z rozpaczą Heath.

— Nie wiem. W każdym razie dzisiejsza noc przejdzie spokojnie i to nam da trochę czasu. Pomówię jeszcze z Von Blonem. Lekarze — zwłaszcza młodsi — lubią stawiać dorywcze djagnozy.

Heath zawołał taksówkę i pomknęliśmy Trzecią Aleją.

— Dobrze — zgodził się sędzia.— Może jeszcze co z niego wyciągniesz? Kiedy się z nim spotkasz?

Vance wyjrzał oknem.

— Choćby zaraz — odpowiedział ochoczo. — To niedaleko stąd. I właśnie jest pora podwieczorkowa.

Rzucił szofrowi adres i za kilka minut zajechaliśmy przed dom doktora

Von Blon przyjął nas z trwożnem zdziwieniem.

— Chyba się nic nie stało? — zapytał, starając się wyczytać w naszych twarzach z czem przychodzimy.

— O, nie — uspokoił go Vance.— Przejeżdżaliśmy tylko tędy i zdjęła nas ochota na podwieczorek i na lekarską pogawędkę.

Von Blon spojrzał na niego podejrzliwie.

— Dobrze. Służę panom. — Zadzwonił na lokaja. — Poczęstuję panów starym kseresem.

— Cudownie! — rzekł Vance, kłaniając się ceremonjalnie. — Widzisz, Janku, miałem nos!

Lokaj podał wino.

Vance rozkoszował się niem z taką miną, jakby go poza tem nic nie obchodziło.

— Boski napój, doktorze — rzekł trochę ostentacyjnie. — Amalgamat słońca i słodyczy! Czy wiecie panowie, że najlepsze ksersy hiszpańskie konsumuje Anglja? Zawsze oni kochali kseres i unieśmiertelniali go w poezji. Chwałę kseresu śpiewał Ben Jonson, Tom Moore i Shakespeare, sam namiętny spijacz ziemskiej ambrozji. Czy pamiętacie apostrofę Falstaffa? „Uderza mi na mózg i oczyszcza go ze wszelkich głupich, tępych, surowych wyziewów, czyni go sprawnym, lotnym i płodnym i napełnia cudownemi obrazami..." Doktór, wie, że kseres uchodził niegdyś za lekarstwo na podagrę i inne choroby, wynikające ze złej przemiany materji?

Urwał i postawił szklankę.

— Dziwię się, że pan go nie zapisał pani Greene. Jestem pewny, że gdyby się dowiedziała o tej wspaniałości, postarała się ją panu skonfiskować.

— Dałem jej raz jedną butelkę i ona podarowała ją Chesterowi — od powiedział Von Blon. — Nie lubi wina i ojciec opowiadał mi, że miewała rozprawy z mężem z powodu jego bogato zaopatrzonej piwnicy.

— Ojciec pański umarł przed tem zanim pani Greene została rażona paraliżem? — zapytał odniechcenia Vance.

— Tak Na rok przedtem.

— I pan tylko postawił djagnozę jej stanu? Pan jeden.

Von Blon spojrzał na niego z łagodnem zdziwieniem.

— Tak. Nie widziałem potrzeby wzywania żadnych powag. Symptomaty były wyraźne i zresztą czas potwierdził moją djagnozę w każdym szczególe.

— A jednak, doktorze — rzekł z uszanowaniem Vance — stało się coś, co z punktu widzenia laika przeczy słuszność tej djagnozy. Wobec tego przebaczy mi pan, jeżeli zapytam, czy choroba pani Greene nie jest może taka beznadziejna, jak się zdaje?

d. c. n.

Występna działalność młodzieży kieleckiej

w świetle drobiazgowych dochodzeń.

MAKABRYCZNE SCENY NA CMENTARZU. — SZAJKA OKRADŁA SKŁAD BRONI W RADOMIU. — BUTA I PEWNOŚĆ SIEBIE.

Skandaliczna i niezwykła afera uczniów kieleckich gimnazjów, w toku dalszych dochodzeń nabiera specyficznego posmaku.

Przeprowadzone w mieszkaniu aresztowanych dalsze rewizje przyniosły nowe szczegóły. Mianowicie policja znalazła:

karabin z nabojami, 2 dubeltówki i znaczną ilość bagnetów, różnych systemów.

Prócz tego znaleziono kilka rewowerów, które, jak ustaliło śledztwo — **pochodzą z głośnej swego czasu kradzieży w Radomiu,** której dokonano mniej więcej pół roku temu. Kradzież ta wówczas miała charakter rzadkiej sensacji. Policja, pomimo energicznego śledztwa nie mogła wykryć sprawców.

Jak więc należy przypuszczać, zbrodnicza organizacja w swej działalności nie ograniczała się tylko do terenu kieleckiego, ale również działała w Radomiu.

Podczas śledztwa wszyscy oskarżeni zachowywali się wyzywająco,

a Stanisław Święcki

początkowo odmówił kategorycznie zeznań. Matynia w chwili aresztowania usiłował zbiec, a następnie sięgnął do biurka

po rewolwer,

którego nie zdążył wyciągnąć, gdyż policja zamiar jego natychmiast uderemniła. Ustalono, że głównym przywódcą organizacji, pod którego kierownictwem odbywały się włamania był

Wiesław Krzakowski, ucz. 7 kl. gimn. Śniadeckich.

Krzakowski swego czasu, za niezbyt solidne zachowanie się został wydalony z korpusu kadetów, skąd przyjęty został do gimnazjum Śniadeckich, dzięki protekcji swego stryja ks. Krzakowskiego z Radomia, który w tym czasie był prefektem w gimnazjum Śniadeckich.

Członkowie organizacji podczas upalnych dni urządzali zebrania konspiracyjne na cmentarzu, gdzie odbywały się również makabryczne orgje, z udziałem kobiet.

Upijano się przytem do nieprzytomności. Zebrania takie odbywały się również w nocy. Między grobami policja znalazła świece i znaczną ilość butelek z wódki.

Jak wykazało śledztwo między uczestniczącemi w zebraniach na cmentarzu kobietami, bywały również uczenice miejscowych gimnazjów. (?!?)

Prócz tego policja znalazła kilka kolekcyj pornograficznych fotografij.

Wczoraj wszyscy aresztowani:

Stanisław Święcki, Zygmunt Matynia, Wacław Prokopowicz i Wiesław Krzakowski,

oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

W aferę tę zupełnie przypadkowo został wmieszany

Zygmunt Kuszewski,

syn architekta, dyr. robót publicznych, który niema nic wspólnego z tą sprawą. W mieszkaniu inż. Kuszewskiego dokonana była rewizja, ale tylko dlatego, że aresztowany Krzakowski był tam na stancji.

Należy również wyjaśnić, że inż. fabryki „Granat“,

Jerzy Król,

nie był aresztowany, a tylko zatrzymany. W mieszkaniu inż. Króla odbyła się rewizja.

Wśród społeczeństwa kieleckiego afera ta wywołała nadzwyczajne wrażenie. O niczem innem się teraz nie mówi. Wszędzie, czy to w cukierni, czy na ulicy, słyszy się rozmowy na ten temat. Miasto jest jakgdyby zaelektryzowane.

Wśród rodziców synów, którzy kolegowali z aresztowanymi, panuje duże zaniepokojenie i obawa, czy w toku dalszego śledztwa nie wyjdą jakieś

nowe szczegóły.

Policja w dalszym ciągu przeprowadza szczegółowe śledztwo i dalsze rewizje.

Aresztowani będą dziś przesłuchani przez sędziego śledczego.

Spodziewane są

dalsze aresztowania.

Próba wydziedziczenia spadkobiercy.

NIESAMOWITE PRZYGODY OJCA I SYNA.

Gdynia, nasze portowe miasto, posiada prócz zawadjackich wilków morskich, sentymentalnych szczurów lądowych, którzy miast szukać laurów i zdobyczy w dalekich morskich wyprawach wolą zadawalniać się podbojami

czynionemi wśród serc niewieścich.

Takim właśnie Don Juanem był p. Wiktor Nieminski, który wśród zdobyczy swoich liczył

nietylko mieszkanki Gdyni,

ale zagony swe zapuszczał daleko aż pod Lwów i Warszawę.

Zdarzyło się, że jedna z jego przyjaciółek zamieszkała w Warszawie, dowiedziała się, iż p. Wiktor, upatrzywszy sobie jakąś białogłowę w Gdyni, zamierza z nią wstąpić

w związki małżeńskie.

— Oho, to co innego! Dopóki był kawalerem, to mogłam ci syna chować. Skoro jednak dom swój i rodzinę zakładasz — przyda ci się na początek! — rzekła i nie nie zwlekając pojechała do Gdyni, gdzie pozostawiła p. Niemińskiemu

różowego, trzymiesięcznego bobaska.

Zafrasował się mocno p. Wiktor i nie chcąc takiego prezentu małżonce swojej w dzień ślubu przedstawić, owinąwszy troskliwie niemowlę, w te pędy do Warszawy pojechał.

Mając widocznie powody, dla których nie chciał jechać z dzieciątkiem do swojej byłej przyjaciółki — pojechał taksówką do

Zakładu wychowawczego im. ks. Boduena.

Tu, przedstawił siebie jako p. Niemińskiego i juniora swego jako podrzutka bez ojca i matki i prosił o ulokowanie niemowlęcia w zakładzie.

Spotkał się jednak z odmową. Pojechał więc tą samą taksówką do zakładu dla podrzutków żydowskich przy ulicy Ogrodowej. Ponieważ cały personel szpitalny stwierdził, że w mowię będący młodzieniec

nie jest wyznania mojżeszowego

odszedł i tu z niczem.

Zrozpaczony pojechał na ul. Marszałkowską.

Przed jedną z cukierni

zatrzymał szofera prosząc go o dopilnowanie niemowlęcia i wstąpił na „jedną chwileczkę“.

Gdy nie pokazał się

przez dwie godziny

szofer odwiózł krzyczące niewiniątko do 13-go komisarjatu i złożył odpowiedni meldunek.

Dzielna policja, sprawdzając jego kurs, dowiedziała się, że tajemniczym pasażerem był p. Wiktor Nieminski z Gdyni i rozesłał pogonie.

Tu w Warszawie — to nic. Ale co to będzie,

gdy się dowiedzą w Gdyni.

Jedno powiem. Nie chciałbym być w skórze p. Wikora, oj, nie!

Żywy bagaż w samolocie

NIEZWYKŁA PODRÓŻ Z KWITKIEM NA SZYI.

Do aeroplanu londyńskego nadeszła onegdaj niezwykła i, jak dotych czas jedyna w swoim rodzaju przesyłka.

Gdy po wylądowaniu samolotu pocztowego, pełniącego służbę między Brukselą a Londynem, wyładowano przesyłki pocztowe, znalazła się wśród różnych paczek i skrzyń

przesyłka żywa,

którą był nie kto inny, tylko znany dziennikarz belgijski Lendschere. Miał on do szyi przyczepioną kartkę z adresem londyńskiego odbiorcy oraz brukselskiego nadawcy.

Słowem wszystkie przepisy pocztowe były wykonane, nie wyłączając deklaracji celnej.

Landschere oświadczył zdziwionym angielskim urzędnikom celnym, że sam nadał się w Brukseli, jako przesyłkę pocztową, poczem **został zważony i według przepisów zapakowany do samolotu.**

Zapłacił też sam za siebie taksę przewozową, która wyniosła prawie o połowę mniej, niż taksa osobowa. Coprawda musiał on zato odbyć podróż siedząc nie w wygodnym fotelu klubowym, lecz na jednej z swych „koleżanek“, mianowicie na drewnianej skrzynce.

Władze londyńskie również postanowiły potraktować Landschera jako przesyłkę i wyekspedjowały go do składu bagażowego, a stamtąd **samochodem ciężarowym na pocztę.** Cła nie policzono żadnego, gdyż przepisy angielskie nie przewidują stawki celnej za import „żywych ludzi“.

Na poczcie przesyłkę zważono skontrolowano deklarację i odesłano Landschere znowu samochodem ciężarowym pod wskazanym na etykiecie adresem.

Adresat, pewien mieszkający w Londynie belgijczyk, znajomy Landchsera,

musiał odbiór pokwitować.

Pomysł belgijskiego dziennikarza wywołał w Anglji wielką sensację i posłużył angielskim linjom lotniczym niejako za nauczkę.

Na przyszłość

nie będą one już przyjmowały ludzkich przesyłek,

które narażałyby je na stratę. Zamiar więc Landschera odbycia podróży powrotnej w ten sam sposób spełznie na niczem.

Z Zawiercia.

(z) **Komisarz miasta, p. F. Langert** rozpoczął wczoraj 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie p. Juljusz Berndt.

— Komendant powiatowy p. p. w Zawierciu komisarz Stanisław Siwoń powrócił z urlopu i objął wczoraj urzędowanie.

(z) **Z życia posiadaczy ogródków działkowych.** Odbyło się zebranie posiadaczy ogródków działkowych na kolonij nr. 2. Po zagajeniu zebrania przez p. Polaczka, który dziękował komisarzowi miasta i kierownikowi wydziału opieki społecznej za starania przy budowie i organizacji kolonji nr. 2, zabrał głos urzędnik magistratu p. Urbański, informując zebranych o zamiarach magistratu w sprawie przejęcia użytkowanych działek na własność. Magistrat zwracał się z tem do ministra pracy, ministra skarbu i do banku gospodarstwa krajowego. Z ministerjum pracy otrzymano już odpowiedź o przychylnem ustosunkowaniu się do tej akcji, odpowiedź ministerjum skarbu i B. G. K. oczekiwana jest na dniach. W toku obrad zebrani uchwali rezolucję z podziękowaniem pod adresem zarządu miasta i komitetu obywatelskiego.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ od jutra „Czerwony błazen“.

(z) **Zatwierdzenie wyroku sądu okręgowego** przez sąd najwyższy w Warszawie, w sprawie eksmisji z domu miejskiego b. prezydenta T. Klepy, zostało wczoraj zakomunikowane zarządowi miasta. Były prezydent, p. Klepa użytkował mieszkanie miejskie, składające się z 8 pokojów.

(z) **Pożar.** W nocy z soboty na niedzielę, przy ul. Kopalnianej 1, w zabudowaniach Hebermana powstał z nieustalonych dotychczas przyczyn pożar, który strawił drewniany garaż oraz znajdujące się w nim auto ciężarowe. W akcji ratowniczej brały udział straż miejska i fabryki szkła.

(z) **Samobójstwo.** Wczraj w godzinach rannych spacerowicze lasku t. zw. „Wypaliska“ pod Zawierciem, natknęli się na wijącą się w bólach panienkę. Po zatrzymaniu przejeżdżającej furmanki odwieziono ją do ambulatorjum kasy chorych, gdzie okazało się, że wypiła ona większą ilość esencji octowej. Desperatką okazała się Wanda Markówna, zam. w domach „A“.

Zvcie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 8.

Warszawa dol. 9.01
Nowy Jork 8.923
Londyn 43.39
Paryż 35.00
Wiedeń 125.50
Praka 26.45
Włochy 46.75
Szwajcarja 174.12
Helsingfors 22.43
Dol. War. pr. obrt. 9.01

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 3. 8

Bank Polski 114.50
Węgiel 20.00

Tendencja słabsza.

4 i pół proc. Ziem. Kredyt. 48.75 — 48.50
4 proc. Poż. Inwest. 86.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, z dn. 3. 8.

Żyto nowe 17.50 — 18.00
Pszenica stara 20.00 — 20.50
Pszenica nowa 19.00 — 19.50
Mąka żytnia 32.50 — 33.50
Mąka pszenna 33.50 — 35.50
Otręby żytnie 12.75 — 13.75
Otręby pszenne 12.50 — 13.50
Otręby pszenne grubsze 13.50 — 14.50
Groch Viktorja 27.00 — 29.00
Rzepak 26.00 — 27.00

Usposobienie spokojne.

Automobilista, którego policjant pociąga do odpowiedzialności za zbyt szybką jazdę:

— Pan nie potrzebuje mnie pouczać. Tem, co ja wiem o automobiliźmie możnaby zapełnić całe tomy.

Policjant: Być może, ale tem, czego pan nie wie, możnaby zapełnić cały szpital.

CZARNE MUZEUM GROZY

Wstrząsające dokumenty zbrodni.

„Czarne Muzeum“ londyńskiego Scotland Yardu, zostało obecnie, po 17-tu latach przerwy, na nowo otwarte dla publiczności. Żadne inne muzeum kryminalne nie zawiera takiego bogactwa przedmiotów wzbudzających grozę. Pierwsze osobliwości, jakie wpadają w oko zwiedzającemu ten przybytek grozy, są to rozwieszone na ścianach fotografje widowni krwawych zbrodni. W witrynach szklanych oglądać można wszelkiego rodzaju narzędzia, którymi posługiwali się mordercy do wykonania swych czynów, jak okrwawione noże, rewolwery, sztylety... Niepozorna szkatułka posiada dla znawców historyczne znaczenie; mianowicie znajdują się na niej pierwsze odciski palców, których zdjęcie doprowadziło do odkrycia sprawców mordu. Było to w r. 1903, gdy bracia Straiton pierwsi zostali zdemaskowani za pomocą tej nowej metody. Wielka liczba stryczków, zawieszonych na sztabie żelaznej, jest zaopatrzona nazwiskami morderców, którzy na nich zawiśli.

Inna witryna mieści kolekcję flaszek i flaszeczek, które zawierały trucizny, za pomocą których, zwłaszcza kobiety, pozbywały się niewygodnych im ludzi.

Nie tak wstrząsający, ale niemniej ciekawy jest widok kolekcji instrumentów, któremi posługiwali się zbrodniarze, włamywacze i złodzieje przy swojej robocie. Są tam wytrychy i narzędzia do włamywania, sznurowe drabinki, aparaty chemiczne itp. U jednej znakomicie zorganizowanej bandy włamywaczy znaleziono takie aparaty wartości 10 tys. funtów. Dowodzi to, że złoczyńcy rozporządzają niekiedy znacznymi kapitałami przy swoich operacjach.

W słoju ze spirytusem zwraca uwagę odcięty palec ludzki. Został on znaleziony na kracie domu, do którego dokonano włamania. Wzięto z niego odcisk i zakonserwowano go w słoju. Po dłuższym czasie policja przyaresztowała przy innej okazji włamywacza, który nie miał jednego palca. Porównanie z zakonserwowanym preparatem dowiodło, że był on identyczny z poszukiwanym w poprzednim wypadku zbrodniarzem.

Miasto, gdzie słońce dwa razy zachodzi

NIEZWYKŁY FENOMEN NATURY.

Miejscowość Leek w angielskiem hrabstwie Stafford może się poszczycić zaiste niezwykłem uprzywilejowaniem przed naturą. Gdy bowiem wszyscy śmiertelnicy po zachodzie słońca muszą czekać aż do następnego dnia, aby znowu oglądać to życiodajne ciało niebieskie,

w Leek słońce zachodzi dwa razy.

To dziwne zjawisko zawdzięcza miasteczko przyczynie zupełnie naturalnej nie wchodącej wcale w dziedzinę cudów. Po zachodniej stronie miasto jest okolone grupą gór, których szczyty są tak ukształtowane, że łączą się ze sobą w górze w jedną zwartą całość, natomiast w niższej swojej części

odsłaniają duży szmat nieba.

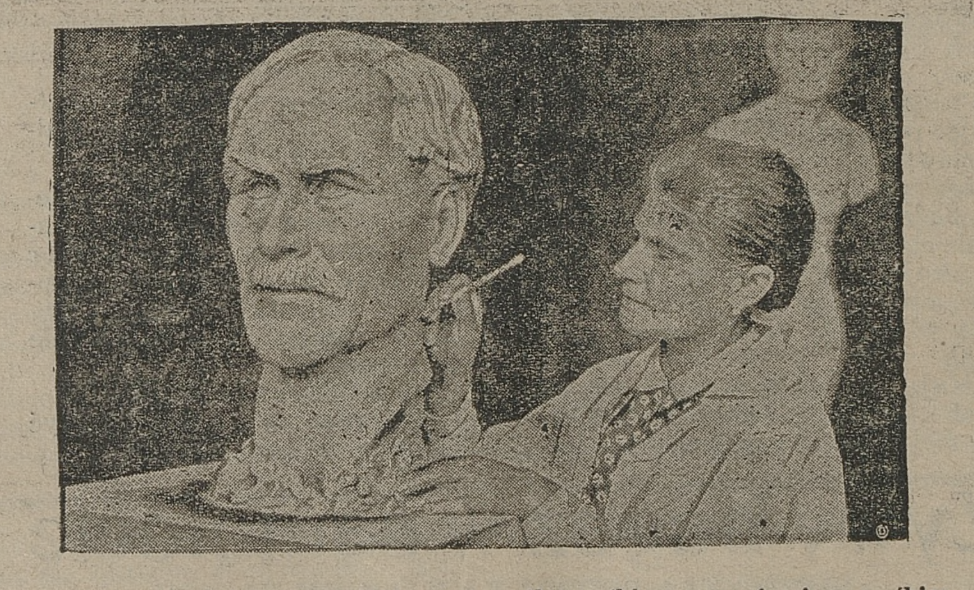
Gdy zatem w wieczornych godzinach słońce kryje się za szczyty gór, ciemność zalega miasto, a na ulicach i placach, jakoteż w domach i sklepach zapalają się światła. W rzeczywistości jednak słońce jeszcze nie zaszło, tylko skryło się poza góry. Kiedy więc obniży się do poziomu odkrytego szmatu niebieskiego,

zabłyska znowu i oświeca ponownie pogrążone już w ciemnościach miasto.

Powoli tarcza słoneczna osuwa się coraz niżej, aż wreszcie, tym razem już definitywnie znika za łańcuchem górskim.

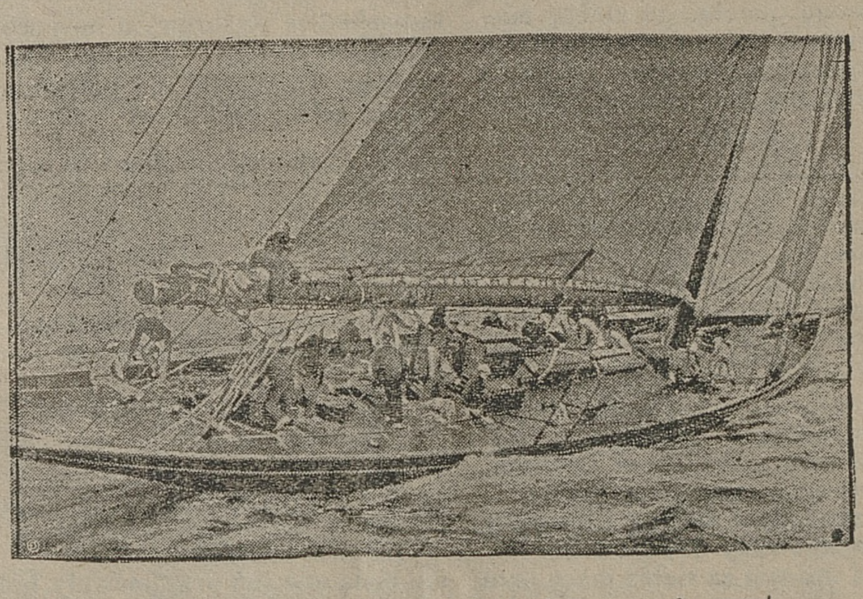
To niezwykłe emocjonujące zjawisko natury, poza swoją stroną malowniczą, przynosi miasteczku również korzyści materjalne, gdyż ściąga w te strony wielu turystów.

POPIERSIE MAC DONALDA.



Pobyt Mac Donalda w Berlinie, uwieczniła rzeźbionem popiersiem rzeźbiarka Emma Comta.

W WYŚCIGU DO CELU.



Jacht króla angielskiego „Britania“ w czasie regat.

Przyrost naturalny ludności w Polsce w latach 1926—1930

Według danych głównego urzędu statystycznych, ruch naturalny ludności w Polsce w ostatniem pięcioleciu przedstawiał się następująco: w latach 1926 — 1930 przeciętnie rocznie małżeństw zawierano 282.000, urodzeń żywych było 987.000, zgonów — 515.000, przeciętny zatem roczny przyrost naturalny wynosił w tym okresie 472.000 osób.

Przyrost naturalny w poszczególnych latach przedstawiał się następująco: w r. 1926 — 456.000, w 1927 r. — 433.000, w r. 1928 — 479.000, w r. 1929 — 468.000 w r. 1930 r. — 526.090 osób.

Procentowo w stosunku do całej ludności Polski przeciętny przyrost naturalny w latach 1926 — 30 wynosił 15.7 proc.

ZDRADA MAŁŻEŃSKA
to nie powód do wymówienia mieszkania.

Sąd w Wiedniu wydał orzeczenie w oryginalnej sprawie mieszkaniowej.

Właścicielka kamienicy Emilja K. wymówiła mieszkanie lokatorce Annie L., ponieważ ta, będąc kochanką jej zięcia, spowodowała złamanie przezeń wiary małżeńskiej.

Emilja K. motywowała wymówienie tem, że zięć mieszka w tym samym domu, przez co ułatwione jest dalsze spotykanie się tych dwojga.

Sędziowie nie uznali jednakowoż słuszności prawnej tego rozumowania i nie uznali czynu Anny L. za wystarczający powód do wyrzucenia z mieszkana.

CIAŁO PROMIENIOTWÓRCZE
silniejsze od radu.

Na trzecim międzynarodowym kongresie radjologicznym, obradującym w Paryżu pod przewodnictwem znakomitej polki, p. Curie - Skłodowskiej, czeski uczony Juljusz Stoklesa wygłosił referat o eksperymentach ze świeżo odkrytym przez rosjanina, Arystydesa Grosse, pierwiaskiem promieniotwórczym „protactinium“, którego promienie mają działać o wiele silniej, aniżeli promienie radu.

„Protactinium“ uzyskano przy wydobywaniu radu i uranu w Joachimstal w Czechach.

W związku z kongresem, w którym biorą udział przedstawiciele 45 krajów otwarto w Paryżu międzynarodową wystawę radjologiczną.

On na plaży: — Pani jest pierwszą zajmującą osobą, którą dziś tu spotykam.

Ona: — To pan ma stanowczo więcej szczęścia ode mnie.

* * *

Po kweście, urządzonej w Anglji na jakiś cel dobroczynny komitet liczy pieniądze, zebrane w puszce .Wśród większych monet a nawet banknotów znajdują się tam również trzy monety po jednym pensie...

— Ten dodatek pochodzi napewno od jakiegoś Szkota. — mówi jedna z pań.

— Pani się myli, — odpowiada druga. — Ten datek pochodzi napewno od trzech Szkotów.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94